

Maciej Zarębski

W śląskim Davos

Na początku czerwca 2026 roku przebywam z żoną na Dolnym Śląsku. Zachęcen przez AI postanowiliśmy odwiedzić Sokołowsko – „najdziwniejszą wieś w regionie”. Wyruszamy z Zagnańska we wtorek 9 czerwca, zaraz po śniadaniu. Mamy przed sobą prawie sześć godzin jazdy i dystans blisko 500-kilometrowy. Wybieramy trasę przez Piotrków Trybunalski, obrzeża Łodzi, potem drogą ekspresową (S8) na Wrocław, stamtąd obwodnicą Wałbrzycha docieramy do **Sokołowska** (zwanego do roku 1945 Göbersdorffem). Jest godzina 15.00, kiedy parkujemy przed zabytkową starą pocztą przy ul. Głównej 26. Mamy tu zarezerwowany apartament. Kilka minut temu otrzymaliśmy telefonicznie instrukcję jak się do niego dostać. Lokum mieści się na parterze tego blisko stuletniego budynku i sprawia sympatyczne wrażenie. Pomieszczenie niezbyt duże (ok. 20 m²), ale przytulne, oryginalnie podświetlone, funkcjonalnie zagospodarowane.

Dysponujemy nawet mini tarasem z bezpośrednim wyjściem zabezpieczonym moskitierą, gdzie stojący stolik z krzesłami zachęca do wypoczynku. Nie możemy z tego udogodnienia skorzystać ze względu na niesprzyjającą aurę.

Po rozpakowaniu i obiedzie przygotowanym z domowych zapasów, korzystając z chwilowej poprawy pogody, zaopatrzeni w parasole, udajemy się na spacer po dawnym uzdrowisku. Vis a vis starej poczty rozpościera się skwer dr. Alfreda Sokołowskiego. Na jednej z tablic tu umieszczonych znajdujemy jego życiorys (pozostałe zawierają informacje o innych ważnych dla Sokołowska osobach). Dr Sokołowski to postać niezwykle zasłużona dla tej miejscowości. Urodzony w roku 1849 we Włodawie ukończył studia lekarskie w Szkole Głównej w Warszawie w roku 1873. Rok później przybył do Göbersdorff w charakterze pacjenta. Po trwającej kilka miesięcy kuracji został asystentem dr. Hermanna Brehmera, który trafił w te strony za namową starszej siostry żony Amalii, Marianny von Colomb, zwolenniczki hydroterapii metodą Vinceza Priessnitza, i od roku 1855 prowadził tu pierwszy na świecie zakład sanatoryjny leczenia gruźlicy. Po śmierci dr. Brehmera w 1889 roku dr Sokołowski kontynuował i doskonalił brehmerowskie metody leczenia suchot płucnych (spacery, umiarkowane ćwiczenia na powietrzu i dietetyczne żywienie). W roku 1908 założył Towarzystwo Przeciwgruźlicze. Po II wojnie światowej, dla uczczenia tego wybitnego lekarza, zmieniona nazwę miejscowości na Sokołowsko.

Idziemy ulicą Główną w prawo w stronę centralnego obiektu, wybudowanego przez dr. Brehmera budynku sanatorium. Po drodze mijamy pochodzące z końca wieku XIX domy o ciekawej architekturze i oryginalnym

wyglądzie. Niestety, większość z nich wymaga pilnej renowacji. Niektóre sprawiają wręcz wrażenie opuszczonych. Na ulicach spotykamy niewiele osób, co czyni miejscowość jakby wymarłą. Mijamy skrzyżowanie z ulicą Parkową i zatrzymujemy się przed okazałą trójkondygnacyjną kamienicą, z zabudowanym poddaszem.



To dawny pensjonat Tannenberg, wybudowany około 1910 roku w stylu późnego historyzmu. Przez lata pełnił funkcję sanatorium dr. Weickersa. W latach 50. XX wieku, mieszkał w tym budynku wraz z rodziną (jako nastolatek) Krzysztof Kieślowski, przyszły słynny reżyser, filmowiec i scenarzysta. Na fasadzie budowli znajduje się odświeżona w roku 2006 z okazji 10. rocznicy śmierci tego twórcy pamiątkowa tablica o tym informująca. Obecnie obiekt pełni funkcję mieszkalno-usługową.

Po drugiej stronie ulicy Głównej, naprzeciw pensjonatu, stoi dawny hotel Bergland. To obiekt historyczny, który powstał pod koniec XIX wieku. Przed II wojną światową był popularnym hotelem z dużą salą restauracyjną, w której seanse filmowe wyświetlała objazdowa kino-projektorka. W latach 20. XX wieku odbywały się w nim także nabożeństwa dla katolików. Po wojnie był siedzibą domu kultury i kina. Dziś budynek służy celom mieszkalnym, a wyremontowana sala kinowa funkcjonuje jako kino-teatr „Zdrowie”, organizujący wydarzenia kulturalne, seanse filmowe oraz lokalne spotkania artystyczne i wieczory autorskie. Nawiasem mówiąc, to właśnie seanse filmowe w tym budynku miały ukształtować fascynację X muzą kilkunastoletniego Kieślowskiego. W obiekcie znajduje się także klimatyczna kawiarnia „Zdrowie”, która jest integralną częścią kinoteatru. Nie jest to typowa, komercyjna kawiarnia – miejsce łączy funkcję kawiarni, artystycznego centrum spotkań oraz księgarni. Można tu wypić wyśmienitą kawę, skosztować domowych ciast, a nawet spróbować regionalnych alkoholi, wszystko to w otoczeniu historycznych wnętrz. Całością zarządza, od roku 2007, Fundacja Sztuki Współczesnej In Situ. Obiekt jest jednym z głównych punktów na mapie

corocznego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Hommage a Kieślowski.

To wydarzenie odbywa się rokrocznie (od 2011 roku), pod koniec sierpnia.

Idąc dalej ulicą Główną mijamy budynek pod numerem 25. To także obiekt historyczny, wybudowany na początku XX wieku. Do II wojny światowej funkcjonował jako Doktorhaus. Mieści się w nim od kilkunastu lat popularna „Kawiarenka Smaków”, gdzie jest serwowana legendarna beza. Lokal oferuje także znakomitą kuchnię włoską, szczególnie polecając truflową pizzę.

Spod „Kawiarenki Smaków” już niedaleko do legendarnego sanatorium dr. H. Brehmera, najważniejszej budowli Sokołowska. Utrwalam jego część frontálną.



Jest teraz okazja, by przybliżyć wreszcie historię miejscowości.

Została założona w XIV wieku przez zakon benedyktynów z czeskiego Broumowa. Na początku wieku XVI razem z okolicznymi wsiami kupił ją hrabia von Hochberg posiadający rodową siedzibę w Książu. W połowie wieku XIX powstało tutaj pierwsze na świecie specjalistyczne sanatorium dla chorych na gruźlicę. Pomysłodawcą i realizatorem przedsięwzięcia był, o czym pisałem wcześniej, dr Brehmer, twórca innowacyjnej metody leczenia klimatyczno-dietetycznego gruźlicy. Jego podejście zrewolucjonizowało terapię tej groźnej choroby i spowodowało, że do tego zakątką Sudetów masowo zaczęli „pielgrzymować” chorzy z całej Europy. Dr Brehmer zajmował się nie tylko leczeniem. To on stworzył rozległy park z alejkami, altanami i ławeczkami, zakładając istotny wpływ kontaktu z naturą na zdrowie. Sanatorium szybko się rozrastało. Już w roku 1862 postawiono pierwsze budynki uzdrowiskowe oraz pensjonaty. Z biegiem lat obiekt powiększył się o kolejne skrzydła, bibliotekę, ogród zimowy, a nawet mieszkanie dyrektora. Całość w stylu neogotyckim, z akcentami orientalnymi, zaprojektował uznany architekt niemiecki żydowskiego pochodzenia Edwin Oppler. Powstał potężny budynek z cegły, z elewacją pokrytą cegłą klinkierową. Zdobia go liczne wieżyczki, balkony, wykusze, okna z łukami i portalami. Nawet dzisiaj, chociaż nie całkowicie